

Sygn. akt VII ACa 922/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 listopada 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VII Wydział Gospodarczy w składzie:

Przewodniczący: SSA Ewa Stefańska (spr.)

Sędziowie: SA Marek Kolasiński

SO del. Magdalena Sajur - Kordula

Protokolant: sekr. sądowy Izabela Nowak

po rozpoznaniu w dniu 29 listopada 2017 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa (...) S.A. w W.

przeciwko (...) w B. (...) (dawniej (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w W.)

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 21 marca 2016 r., sygn. akt XX GC 392/13

uchyla zaskarżony wyrok w punktach pierwszym, trzecim, czwartym i piątym oraz przekazuje sprawę w tym zakresie Sądowi Okręgowemu w Warszawie do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt VII ACa 922/17

UZASADNIENIE

Powód (...) S.A. z siedzibą w W. wnosił o zasądzenie od pozwanego (...) spółki z o.o. z siedzibą w W. (obecnie: (...) z siedzibą w B., (...)) na jego rzecz kwoty 226.627,20 zł wraz z odsetkami. Jako podstawę faktyczną roszczenia wskazał okoliczność, że w § 2 ust. 1 umowy z dnia 8 lutego 2006 r. pozwany zobowiązał się do montażu w pojazdach rocznie nie mniej niż 400 sztuk modułów L. i objęcia tych pojazdów nadzorem (...) ((...)) przez cały okres długoterminowego wynajmu pojazdu osobie trzeciej, jednak nie krócej, niż przez okres 24 miesięcy. Należność powoda z tytułu jednego abonamentu strony ustaliły na kwotę 40 zł netto (48,80 zł brutto) miesięcznie. Tymczasem w 2007 r. pozwany zlecił powodowi montaż jedynie 13 modułów. Z tej przyczyny u powoda powstała szkoda w wysokości 226.627,20 zł (387 sztuk niezamówionych modułów x 12 miesięcy x 48,80 zł brutto abonamentu).

Postanowieniem z dnia 29 stycznia 2013 r. Sąd Rejonowy Lublin-Zachód w Lublinie stwierdził brak podstaw do wydania nakazu zapłaty i przekazał sprawę do Sądu Okręgowego w Warszawie.

Nakazem zapłaty w postępowaniu upominawczym z dnia 22 marca 2013 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 226.627,20 zł wraz z odsetkami (sygn. akt XX GNC 157/13).

Pozwany (...) spółka z o.o. z siedzibą w W. (obecnie: (...) z siedzibą w B., (...)) wniósł sprzeciw od nakazu zapłaty, zaskarżając go w całości i wnosząc o oddalenie powództwa w całości. Wskazał, że zgodnie z umową usługę proponował klientom, lecz osiągnięcie wskazanego w niej wolumenu okazało się niemożliwe z uwagi na wolniejszy rozwój rynku najmu długoterminowego samochodów, zaostrzającą się konkurencję na rynku flotowym i rozwój innych technologii umożliwiających monitorowanie pojazdów. Podniósł, że jeżeli łącząca strony umowa miałaby być umową rezultatu, to powinna spełniać wymogi umowy przedwstępnej. Ponadto zarzucił powodowi nieudowodnienie poniesienia i wysokości szkody, albowiem w pozwie nie wyjaśnił, na czym polegało przygotowanie struktury organizacyjnej, personalnej i logistycznej do obsługi 400 umów rocznie.

Wyrokiem z dnia 21 marca 2016 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 185.760 zł wraz z odsetkami i oddalił powództwo w pozostałym zakresie.

Wyrok Sądu Okręgowego został wydany w oparciu o poniższe ustalenia faktyczne i rozważania prawne.

(...) S.A. z siedzibą w W. świadczy usługi odzyskiwania skradzionych pojazdów, natomiast (...) spółka z o.o. z siedzibą w W. (obecnie: (...) z siedzibą w B., (...)) prowadzi działalność gospodarczą obejmującą m.in. najem długoterminowy pojazdów. Początkowo, na podstawie łączącego strony porozumienia, pozwany oferował swoim klientom objęcie wynajmowanych pojazdów świadczoną przez powoda usługą (...) ((...)). W celu obniżenia kosztów świadczonych przez powoda usług, w dniu 8 lutego 2006 r. strony zawarły umowę o współpracy, w której pozwany zobowiązał się do objęcia swoich pojazdów nadzorem (...), którego operatorem był powód. W § 2 ust. 1 umowy pozwany zobowiązał się do montażu w pojazdach nie mniej niż 400 sztuk modułów L. i objęcia tych pojazdów nadzorem (...) przez cały okres długoterminowego wynajmu pojazdu osobie trzeciej, jednak nie krócej, niż przez okres 24 miesięcy. Integralną częścią umowy był cennik, zgodnie z którym należność powoda z tytułu jednego abonamentu wynosiła 40 zł netto miesięcznie. Natomiast koszt montażu jednego modułu L. i opłaty aktywacyjnej wynosił 990 zł netto.

Powód przygotował swoją strukturę organizacyjną, personalną i logistyczną do realizacji powyższej umowy. Początkowo współpraca stron układała się dobrze, jednak po krótkim czasie pozwany zaprzestał składania zleceń montażu modułów L.. W roku 2007 pozwany zlecił powodowi zamontowanie w swoich pojazdach zaledwie 13 modułów. Po zamontowaniu modułów powód wystawiał faktury VAT obejmujące opłaty abonamentowe, które pozwany płacił. W czasie obowiązywania umowy z powodem, pozwany zawarł umowy z firmami oferującymi usługi (...) w celu monitorowania pojazdów. Pozwany oferował swoim klientom wybór między systemem L. a (...), więc ostatecznie to klienci pozwanego decydowali, czy wynajmowany przez nich samochód ma być wyposażony w system oferowany przez powoda. W kolejnych latach pozwany nie wywiązał się z nałożonych umową obowiązków, zlecając powodowi: w roku 2008 montaż 13 sztuk modułu, w roku 2009 - 1 modułu, w roku 2010 - pozwany nie zlecił żadnego montażu. Przez cały czas obowiązywania umowy powód pozostawał w gotowości do wywiązywania się z wynikających z niej obowiązków.

Pismem z dnia 28 lipca 2011 r. pozwany wypowiedział umowę z dnia 8 lutego 2006 r. Pismem z dnia 21 września 2011 r. powód wezwał pozwanego do zapłaty tytułem odszkodowania kwoty 226.627,20 zł brutto wraz z odsetkami. W dniu 23 grudnia 2010 r. powód złożył do Sądu Rejonowego dla m. st. Warszawy w Warszawie wniosek o zawezwanie pozwanego do próby ugodowej, jednakże strony nie zawarły ugody.

Stan faktyczny sprawy Sąd Okręgowy ustalił na podstawie dowodów z dokumentów, a także zeznań świadków oraz przesłuchanego w charakterze strony A. F.. Wszystkie te dowody Sąd pierwszej instancji ocenił jako spójne, a przez to wiarygodne.

Według Sądu Okręgowego powództwo zasługiwało na uwzględnienie jedynie częściowo.

Sąd pierwszej instancji wyjaśnił, że powód w niniejszej sprawie domagał się odszkodowania obejmującego utracone korzyści, wobec niezłożenia przez pozwanego w roku 2007 zleceń montażu 387 sztuk modułów L.. Na kwotę odszkodowania składały się niezapłacone abonamenty za te moduły za 12 miesięcy 2008 r. Sąd pierwszej instancji

przyjął jako bezsporną okoliczność, że powód zamówił u pozwanego usługę polegająca na montażu 400 sztuk modułów L., celem obniżenia kosztu usług świadczonych przez powoda, a tym samym zwiększenia atrakcyjności dla klientów oferty najmu długoterminowego pojazdów. Wskazał natomiast, że między stronami sporną kwestią było istnienie przesłanek zasądzenia odszkodowania, a także wysokość ewentualnej szkody.

Sąd Okręgowy powołał przepisy art. 471 k.c. oraz art. 361 § 1 i 2 k.c. Wskazał, że strony zawarły umowę ramową o współpracy. Z nienależytego wykonania przez pozwanego tej umowy, powód wywodzi swoje prawo do żądania odszkodowania. Sąd pierwszej instancji wyjaśnił, że umowa ramowa - podobnie jak umowa przedwstępna - jest instrumentem organizującym proces zawierania umów w przyszłości. Jej istotą jest przygotowanie zawarcia szeregu umów, zwanych umowami realizacyjnymi, które zwykle są umowami tego samego typu, stąd mogą być spięte klamrą organizacyjną jednej umowy ramowej.

Zdaniem Sądu Okręgowego, w literaturze nie ma jednolitego stanowiska co elementów koniecznych umowy ramowej. Według jednego poglądu wystarczy, jeżeli strony uzgodnią przynajmniej sposób, w jaki zawierane mają być przyszłe kontrakty oraz niektóre elementy ich treści, lecz do uznania konkretnej umowy za umowę ramową nie jest konieczne istnienie postanowień nakładających obowiązek zawierania umów realizacyjnych. Według innego poglądu, oprócz elementów wymaganych dla ważności umowy przedwstępnej, w treści umowy ramowej niezbędne jest zamieszczenie obowiązku zawierania umów realizacyjnych. Umowa, która nie nakłada takiego obowiązku, a określa jedynie warunki dokonywania czynności prawnych w przyszłości i oznacza w sposób ogólny ich treść, nazywana jest umową normatywną. Sąd Okręgowy podzielił drugi z powołanych wyżej poglądów i stwierdził, że aby można był określić umowę jako ramową, powinien zostać w niej zastrzeżony obowiązek wykonania określonej ilości umów realizacyjnych w ustalonym okresie czasu.

W ocenie Sądu pierwszej instancji, powód wykazał istnienie umownego obowiązku pozwanego złożenia konkretnej ilości zamówień na montaż modułów L. w roku 2007. Nie można przyjąć, że umowa ta stanowiła przyrzeczenie pozwanego do zlecenia montażu modułów L. do samochodów oddanych w najem długoterminowy klientom pozwanego. Zgodnie bowiem z § 2 ust. 2 umowy, pozwany miał obowiązek przesłać powodowi zlecenie montażu modułów, a następnie zawrzeć umowę (...). Zdaniem Sądu Okręgowego powód może domagać się odszkodowania, ponieważ nie osiągnął korzyści wskutek niezamówienia przez pozwanego montażu 387 sztuk modułów w roku 2007. Ponieważ z umowy nie wynika, w jaki sposób montaż modułów L. miał być rozłożony w trakcie roku, Sąd pierwszej instancji przyjął, że ostatnim terminem dla pozwanego na zamontowanie modułów był dzień 31 grudnia 2007 r.

Zdaniem Sądu Okręgowego, dochodzone przez powoda roszczenie odszkodowawcze nie uległo przedawnieniu. Bieg terminu przedawnienia roszczenia rozpoczął się z dniem 31 grudnia 2008 r., przy czym roszczenia z tytułu odszkodowania za niewykonanie lub nienależyte wykonanie umowy o świadczenie usług przedawniają się na zasadach ogólnych, albowiem nie są objęte hipotezą art. 751 k.c. Zgodnie z art. 118 k.c., jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej, termin przedawnienia wynosi lat 10, a dla roszczeń o świadczenia okresowe oraz roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej - 3 lata. Roszczenie powoda jest związane z prowadzeniem działalności gospodarczej i przedawnia się po upływie 3-letniego terminu. Ponieważ powód wzywał pozwanego do próby ugodowej w dniu 23 grudnia 2010 r., wniosek ten przerwał bieg przedawnienia. Ponownie do przerwania biegu przedawnienia doszło na skutek wniesienia przez powoda pozwu w niniejszej sprawie.

Uznając roszczenie powoda za udowodnione, Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego na jego rzecz kwotę 185.760 zł i oddalił powództwo w pozostałym zakresie, w szczególności w części obejmującej równowartość podatku VAT. Od powyższej kwoty Sąd pierwszej instancji zasądził odsetki ustawowe za opóźnienie, mając na uwadze treść art. 455 k.c.

Od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie apelację wniósł pozwany.

Apelacją (...) z siedzibą w B. (...) zaskarżył wyrok w części uwzględniającej powództwo, wnosząc o jego zmianę poprzez oddalenie powództwa w całości. Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1) naruszenie przepisów postępowania, tj.:

a) art. 299 k.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i pominięcie dowodu z przesłuchania pozwanego pomimo jego wniosku o przeprowadzenie dowodu z przesłuchania stron i braku przeszkód uniemożliwiających przesłuchanie także pozwanego;

b) art. 328 § 2 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie i zaniechanie wyjaśnienia w uzasadnieniu wyroku podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa;

c) art. 232 k.p.c. w związku z art. 233 § 1 k.p.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że powód wykazał fakt poniesienia szkody i jej wysokość, w sytuacji, gdy jej wykazanie wymagało wiadomości specjalnych i przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego;

2) naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

a) art. 8 ust. 3 w związku z art. 8 ust. 2 pkt 5 i 6 ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów poprzez ich niezastosowanie, w sytuacji, w której powód posiadając pozycję dominującą na rynku usług radiowego monitorowania pojazdów narzucił pozwanemu postanowienia umowne uniemożliwiające mu korzystanie z usług radiowego monitorowania pojazdów oferowanych przez inne podmioty, co stanowiło praktykę ograniczającą konkurencję polegającą na przeciwdziałaniu ukształtowaniu się warunków niezbędnych do powstania bądź rozwoju konkurencji i narzucenie pozwanemu uciążliwych warunków umowy, przynoszących powodowi nieuzasadnione korzyści;

b) art. 65 k.c. poprzez jego niezastosowanie i w wyniku tego uznanie, że na podstawie umowy z dnia 8 lutego 2006 r. pozwany ponosił odpowiedzialność za niedoprowadzenie do montażu co najmniej 400 modułów L. w roku 2007, a zobowiązanie pozwanego w tym zakresie miało charakter zobowiązania rezultatu;

c) art. 389 § 1 k.c. poprzez jego niezastosowanie i uznanie, że umowa rodziła zobowiązanie pozwanego do zawarcia umów realizacyjnych, pomimo iż nie spełniała ona wymogów umowy przedwstępnej;

d) art. 390 § 3 k.c. poprzez jego niezastosowanie oraz art. 118 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i w wyniku tego nieuwzględnienie zgłoszonego przez pozwanego zarzutu przedawnienia roszczenia powoda dochodzonego w niniejszym postępowaniu;

e) art. 390 § 1 k.c. poprzez jego niezastosowanie i art. 361 § 2 k.c. poprzez jego niewłaściwe niezastosowanie i błędne określenie zakresu odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego, a w efekcie zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda świadczenia wykraczającego poza szkodę poniesioną przez powoda.

Pozwany zawarł w apelacji wnioski o dopuszczenie dowodu z zeznań pozwanego i przesłuchanie w tym charakterze D. T. jako osoby upoważnionej do reprezentowania pozwanego w oddziale na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz dowodu z akt rejestrowych pozwanego, na okoliczność relacji pomiędzy przychodami uzyskiwanymi z prowadzonej przez powoda działalności a zyskiem lub stratą z działalności operacyjnej powoda w latach 2004-2008.

Powód (...) S.A. z siedzibą w W. wnosił o oddalenie apelacji i zasądzenie na jego rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

Pozwany zawarł w odpowiedzi na apelację wniosek o dopuszczenie dowodu z przesłuchania A. F. na okoliczność wysokości utraconych korzyści w związku z niewywiązaniem się przez powoda w 2007 r. ze zobowiązania z § 2 ust. 1 umowy z dnia 8 lutego 2006 r., a w szczególności braku możliwości przypisania jakichkolwiek dodatkowych kosztów do samego utrzymywania usługi lokalizacji i odzyskiwania dla kontentego pojazdu, jak również istotności wprowadzenia do § 2 ust. 1 umowy z dnia 8 lutego 2006 r. minimalnej liczby umów wykonawczych w roku kalendarzowym dla więzi obligacyjnej wykreowanej przez tę umowę.

Sąd Apelacyjny zważył:

Apelacja zasługuje na uwzględnienie, o ile zmierza do uchylenia wyroku Sądu Okręgowego w zaskarżonej części i przekazania sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania w powyższym zakresie.

Ma rację pozwany zarzucając Sądowi pierwszej instancji naruszenie art. 65 k.c. oraz art. 328 § 2 k.p.c. i art. 232 k.p.c. w związku art. 233 § 1 k.p.c. Przede wszystkim wskazać należy, że Sąd Okręgowy nie dokonał wykładni zgodnych oświadczeń woli stron umowy z dnia 8 lutego 2006 r., ograniczając się do zacytowania brzmienia § 2 ust. 1 umowy. Pomimo, że w sprawie przesłuchani zostali świadkowie: G. S., A. P., G. M., M. K., a także w charakterze strony A. F., Sąd pierwszej instancji nie dokonał oceny wiarygodności ich zeznań, niezgodnie z prawdą stwierdzając, że były one wzajemnie niesprzeczne i spójne. W konsekwencji Sąd ten zaniechał dokonania analizy zgromadzonego materiału dowodowego, ustalając stan faktyczny sprawy w sposób całkowicie dowolny, a przy tym bardzo nieprecyzyjny. Znajduje to odzwierciedlenie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, które nie spełnia wymogów określonych w art. 328 § 2 k.p.c., albowiem nie zawiera wskazania podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie: ustalenia faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej.

Następstwem powyższych uchybień było naruszenie przez Sąd Okręgowy art. 65 § 1 i 2 k.c., zgodnie z którym oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których złożone zostało, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje. Ponadto w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Sąd pierwszej instancji ograniczył się do przytoczenia w uzasadnieniu wyroku treści § 2 ust. 1 łączącej strony umowy. Tymczasem w judykaturze trafnie wskazuje się, że Wykładnia umów, do której znajdują zastosowanie dyrektywy interpretacyjne zawarte w art. 65 k.c. odnoszące się do wszystkich kategorii czynności prawnych (§ 1), jak i wyłącznie do umów (§ 2) dokonywana jest kolejno na trzech płaszczyznach: ustalenia literalnego brzmienia umowy, ustalenia treści oświadczeń woli przy zastosowaniu reguł określonych w art. 65 § 1 k.c. oraz ustalenia sensu złożonych oświadczeń woli poprzez odwołanie się do zgodnego zamiaru stron i celu umowy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 31 maja 2017 r., sygn. akt V CSK 433/16, LEX nr 2358841).

Na tle art. 65 k.c. przyjmuje się kombinowaną metodę wykładni, która w przypadku oświadczeń woli składanych innej osobie, przyznaje pierwszeństwo temu znaczeniu oświadczenia, jakie rzeczywiście nadawały mu obie strony w chwili jego złożenia. Ten sens oświadczenia woli uznaje się za wiążący. Priorytet stosowania wykładni subiektywnej wynika z art. 65 § 2 k.c. Jeżeli okaże się, że strony nie przyjmowały tego samego znaczenia oświadczenia woli konieczne jest przejście do wykładni obiektywnej, tj. ustalenia właściwego sensu oświadczenia woli na podstawie przypisania normatywnego, czyli tak jak adresat oświadczenia woli rozumiał lub powinien je rozumieć. Decydujący jest tu więc punkt widzenia odbiorcy oświadczenia, dokonującego z należytą starannością wykładni zmierzającej do odtworzenia treści myślowych składającego oświadczenie. W przypadku oświadczenia ujętego w formie pisemnej sens oświadczeń woli ustala się na podstawie wykładni tekstu dokumentu. Podstawową rolę mają tu językowe normy znaczeniowe, ale także kontekst i związki znaczeniowe poszczególnych postanowień. Tekst nie stanowi jednak wyłącznej podstawy wykładni ujętych w nim oświadczeń, lecz konieczne jest również zbadanie zamiaru i celu stron, który nie musi być celem uzgodnionym, lecz wystarcza cel zamierzony przez jedną i wiadomy drugiej, a także kontekstu faktycznego w jakim umowę uzgadniano i zawierano oraz okoliczności towarzyszących złożeniu oświadczenia woli (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 31 maja 2017 r., sygn. akt V CSK 433/16, LEX nr 2358841).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, w niniejszej sprawie Sąd Okręgowy nie tylko nie dokonał wykładni zgodnych oświadczeń woli stron umowy z dnia 8 lutego 2006 r., lecz także nie dokonał analizy jej charakteru prawnego, a w szczególności nie wyjaśnił, czy zawarte w umowie zobowiązanie dotyczyło osiągnięcia określonego rezultatu, czy jedynie starannego działania. Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku zdaje się wynikać, że Sąd pierwszej instancji zakwalifikował przedmiotową umowę jako umowę rezultatu, skoro zasądzając świadczenie oparł się wyłącznie na brzmieniu § 2 ust. 1 umowy i nie badał innych okoliczności sprawy. Jednakże stanowisko to nie zostało w jakikolwiek sposób umotywowane. Uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie spełnia więc wymogów określonych w art. 328 § 2 k.p.c., albowiem nie zawiera precyzyjnego wyjaśnienia podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa.

Ponadto Sąd Okręgowy naruszył art. 232 k.p.c. w związku art. 233 § 1 k.p.c., albowiem w sposób dowolny uznał, że powód udowodnił wysokość poniesionej szkody. Sąd pierwszej instancji powinien ocenić wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Ponadto powinien uwzględnić istnienie obowiązku stron wskazywania dowodów dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Tymczasem ograniczył się do powtórzenia nie popartego dowodami twierdzenia powoda, że „przygotował swoją strukturę organizacyjną, personalną i logistyczną do realizacji powyższej umowy”. Pomimo, że pozwany podniósł ten zarzut w sprzeciwie od nakazu zapłaty, Sąd Okręgowy zaniechał rozważenia, czy rzeczywiście początkowe zainwestowanie w infrastrukturę umożliwiło powodowi świadczenie usług bez ponoszenia dalszych kosztów, a tym samym, czy nieuzyskane opłaty abonamentowe w całości stanowiły jego utracone korzyści. Ustalenia te byłyby niezbędne, w sytuacji, gdyby łączącą strony umowę uznać za kreującą zobowiązanie pozwanego do osiągnięcia określonego rezultatu.

Wszystkie wyżej wskazane uchybienia powodują, że Sąd Okręgowy nie rozpoznał istoty sprawy. Wobec nierozpoznania istoty sprawy przez Sąd pierwszej instancji, które doprowadziło do uchylenia wyroku w zaskarżonej części, na tym etapie postępowania niecelowa była analiza zarzutów naruszenia art. 389 § 1 k.c. oraz art. 390 § 1 i 3 k.c. Ponownie rozpoznając sprawę Sąd pierwszej instancji powinien bowiem dokonać wykładni zgodnych oświadczeń woli stron umowy z dnia 8 lutego 2006 r., a następnie dokonać analizy jej charakteru prawnego. Dopiero te ustalenia i oceny pozwolą na weryfikację żądania powoda, zarówno co do zasady, jak i co do wysokości.

Natomiast nie zasługują na uwzględnienie pozostałe zarzuty podniesione przez pozwanego w apelacji.

Nietrafny jest zarzut naruszenia art. 299 k.p.c. poprzez pominięcie dowodu z przesłuchania pozwanego pomimo jego wniosku o przeprowadzenie dowodu z przesłuchania stron. Zgodnie z treścią art. 300 § 1 k.p.c. za osobę prawną sąd przesłuchuje osoby wchodzące w skład organu uprawnionego do jej reprezentowania, przy czym sąd decyduje, czy przesłuchać wszystkie te osoby, czy też tylko niektóre z nich. W uzasadnieniu wyroku z dnia 11 października 2001 r. (sygn. akt I CKN 656/99, LEX nr 52352) Sąd Najwyższy wyraził odosobniony pogląd, że przepis art. 300 § 1 k.p.c. wymaga tego, aby za osobę prawną Sąd przesłuchał „osoby wchodzące w skład organu uprawnionego do jej reprezentowania”. Jednakże w odniesieniu do oddziału osoby prawnej mogłyby to być osoby uprawnione do reprezentowania tego oddziału. Wypowiedź ta stanowi próbę odejścia od restrykcyjnej interpretacji art. 300 § 1 k.p.c.

Jednakże w pozostałych orzeczeniach linia ta nie jest kontynuowana. Zgodnie z treścią art. 87 ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej (tekst jedn. Dz. U. z 2017 r. poz. 2168), przedsiębiorca zagraniczny tworzący oddział jest obowiązany ustanowić osobę upoważnioną w oddziale do reprezentowania przedsiębiorcy zagranicznego. W uchwale z dnia 26 lutego 2014 r. (sygn. akt III CZP 103/13, OSNC 2014, nr 12, poz. 119) Sąd Najwyższy wyjaśnił, że art. 87 powołanej ustawy zawiera regulację autonomiczną, niedającą się w pełni wprost utożsamić z żadną z klasycznych konstrukcji prawa cywilnego, zwłaszcza z pełnomocnictwem. Wynikająca z tego przepisu konstrukcja łączy w sobie elementy przedstawicielstwa (do którego zastosowanie mogą mieć per analogiam art. 95 i n. k.c.) oraz upoważnienia do dokonywania czynności faktycznych.

Według Sądu Najwyższego, przepis ten przewiduje odrębne w stosunku do określonych w kodeksie cywilnym umocowanie, co do zakresu o cechach zbliżonych do prokury oddziałowej (art. 1095 k.c.). Należy też przyjąć, że analogicznie do kodeksowego uregulowania dotyczącego prokury, ustanowienie osoby upoważnionej oznacza, że jest ona ex lege (na podstawie normy wynikającej z art. 87 ustawy) umocowana również do dokonywania czynności sądowych. Z uwagi jednak na to, że w obowiązującym porządku prawnym nie występuje pełnomocnictwo o nieograniczonym zakresie umocowania, a prokura jest pełnomocnictwem o najszerszym zakresie umocowania, przyjąć należy, iż zakres umocowania osoby upoważnionej nie może, podobnie jak przy prokurze, obejmować czynności, o których mowa w art. 1093 k.c. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, status osoby upoważnionej w oddziale do reprezentowania przedsiębiorcy zagranicznego jest zbliżony do statusu prokurenta, a więc pełnomocnika. Nie jest to jednak osoba wchodząca w skład organu uprawnionego do reprezentowania osoby prawnej i nie może być przesłuchana w charakterze strony. Dlatego D. T. mógłby zostać przesłuchany w charakterze świadka.

Niezasadny jest również zarzut naruszenia art. 8 ust. 3 w związku z art. 8 ust. 2 pkt 5 i 6 ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o ochronie konkurencji i konsumentów (tekst jedn. Dz. U. z 2005 r. poz. 2080, ze zm.) poprzez ich niezastosowanie, w sytuacji, w której powód posiadając pozycję dominującą na rynku usług radiowego monitorowania pojazdów narzucił pozwanemu postanowienia umowne uniemożliwiające mu korzystanie z usług radiowego monitorowania pojazdów oferowanych przez inne podmioty, co stanowiło praktykę ograniczającą konkurencję polegającą na przeciwdziałaniu ukształtowaniu się warunków niezbędnych do powstania bądź rozwoju konkurencji i narzucenie pozwanemu uciążliwych warunków umowy, przynoszących powodowi nieuzasadnione korzyści. Zarzucając naruszenie zakazu nadużywania pozycji dominującej, pozwany powinien przede wszystkim określić rynek właściwy terytorialnie i produktowo, na którym wskazana praktyka miałaby wystąpić. Natomiast sformułowanie zarzutu w oderwaniu od rynku właściwego jest chybione.

Podstawą orzeczenia Sądu Apelacyjnego był art. 386 § 4 k.p.c. O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art. 108 § 2 k.p.c.